

Stanisław Mikke

BEZ TOGI

...o prawie, historii, psychologii oraz obowiązkach
względem Ojczyzny i Adwokatury

Przedmowa
Czesław Jaworski

Redakcja i postowie
Adam Redzik

Redakcja „Palestry”
Naczelna Rada Adwokacka
Warszawa 2011

Projekt okładki oraz stron tytułowych
Krzysztof Ciesielski

Korekta
Małgorzata Chyczewska

Redaktor techniczny
Hanna Bernaszuk

© Bożena Mikke, 2011

© this edition by Naczelna Rada Adwokacka, 2011

Wydanie II

Redakcja „Palestry”
Naczelna Rada Adwokacka
Ul. Świętojerska 16, 00-202 Warszawa
tel./fax +48 22 5052535
e-mail.redakcja@palestra.pl
www.palestra.pl

Wykonanie: Agencja Wydawnicza Mak-Print
www.makprint.pl

ISBN 978-83-937035-6-3



Stanisław chłód

Marek Sołtysik, „**Portret adwokata Stanisława Mikke**”, 2009–2010, Olej, płótno, 73 × 92 cm. Sygn. l.g. „**Przyjacielowi**”.

Obraz powstawał od jesieni 2009 do wiosny 2010 r. Portretowany zamówił go u artysty podczas „nocnej Polaków rozmowy” z 9 na 10 sierpnia 2009 r. w Zakopanem. Prace trwały nieśpiesznie. Szkice z natury w Warszawie, w Krakowie, pomocne fotografie, rozmowy, złożyły się na portret psychologiczny, nieoficjalny. W zamyśle Portretowanego obraz miał być prezentem-niespodzianką dla żony i dzieci na św. Stanisława, 8 maja. Malarz w nocy z 9 na 10 kwietnia dokonywał jeszcze ostatnich korekt w portrecie, poskładał farby i werniksy. Nazajutrz wieść o tragedii... Obraz jest własnością Bożeny, Katarzyny i Włodzimierza Mikke w Warszawie.

Redakcja „Palestry” na wniosek Naczelnej Rady Adwokackiej wykonała kolorową fotokopię portretu o wymiarach 31 × 39 cm, która dla zainteresowanych jest dostępna w Redakcji.

Spis treści

Przedmowa (Czesław Jaworski)	11
------------------------------------	----

Bez togi

Lektura obowiązkowa, czyli o wyższości statusu pacjenta nad stanem bezgorączkowym	15
Być adwokatem	18
Wyluzowani	22
Prywatne i zinstytucjonalizowane	25
Próba stu pytań	28
Ciekawe czasy	31
Ale kino!	34
Jesteśmy firmą międzynarodową... ..	37
Fala zaburzenia ośrodka	39
Z wciąż tłącą się nadzieją	41
Uświęcone niestawiennictwo	43
Czas detektywów	45
W Pruszkowie i gdzie indziej	48
„Dostojny Towarzyszu Prokuratorze...”	51
Naprawdę nic śmiesznego	55
Znów się zaczęło	58
„Oto jest...”	60
Do pomyślenia	64
Takie i inne	68
Te eleganckie TT	71
Daleko czy blisko?	73
Komisarze bratania	75
Tancerze	77
Korepetycja u Europejczyka	80

Tytuł dla radcy	83
Przeciw igrzyskom	86
Płacz, śmiech i odwaga	90
Pamięć	93
Łzy prokuratora	95
Sąd <i>incognito</i> idzie	99
Clintonowskie doświadczenie	102
Pół procenta	105
Wiosna niebawem nadejdzie	109
Prawo do odpowiedzi	112
Wzorce	116
Jak jest...	120
Paralaksa	123
Z wciąż tłącą się nadzieją	125
Wstać! Śmierć idzie	129
<i>Paranoia reformatoria</i>	133
Zanim złamiesz, pomyśl o zdrowiu	138
Dalej niż wszystkie przepisy prawne razem wzięte	141
My, z rezerwatu	143
W togach	146
Czwarta	150
Chaos deterministyczny	154
<i>De mortuis...</i>	157
Pokój zwany prawnym	160
Wypowiedzieć wojnę?	164
A jednak inaczej	168
Bronić w Hadze	171
W życiu, w literaturze i w Princeton	174
Patrzaj w Serce	178
Aby dłużej cieszyć się życiem	181
Stanie z boku	184
Ni śmiać się, ni płakać	188
Zdarzenia niepożądane	191
Fatamorgana	194
Pół wieku temu w Emslandzie	197
Dlaczego?	201
Czyny i rozmowy	206
Na drugim biegunie	209
Wolne i odpowiedzialne	212
Trzecie pokolenie	216
Wolna amerykanka i co dalej?	219
Mediokracja	223
Niech tak będzie	226

Za tymi, którzy odeszli	229
Etos śmiercią brukowany	232
Nowa była fala	236
Więcej niż niepamięć	240
„Spisane będą...” Spisane zostały	243
Prawo w Cyberlandii	248
Adwokat Rafał Lemkin – wybitny nieznany	252
<i>Morbus veritatis</i>	256
Handlarze czy narzędzia sprawiedliwości	260
Małaczewski	265
Instytucjonalni psychopaci	270
Negocjować	275
Psychopaci są wśród nas	280
Daj nam złagodnieć	284
Dominantem być	288
Ponura inteligencja	292
Literackie dowody	297
Klucz	303
Masa krytyczna	308
Marzec	313
Głód	318
Nowy, inny świat	322
Czerwony kruk	326
Gdzie ci mówcy.....	331
Tuwim i inni	335
Ponary	340
Ojciec i syn	344
Stulecie, czyli duma zakątką	349
Drugi właściwy	353
Między prawdą a kłamstwem	358
By przetrwać	362
Jerzy Kucharski	366

Memori Custodire

Zbrodnia	373
W Ponarach	388
Ratujcie! Garda	390
Borowicze – Łagier Nr 270	392
Naumowicze koło Grodna	394
Pokonanym, ale nie zwyciężonym. Kaplica-Mauzoleum Katyńskie w Warszawie	396

Ośrodek Ain-Karem	398
W szczerym, krwawym polu	400
Zapomniane, tragiczne	403
Wolność wielką ceną okupiona	406
Zachować w pamięci tych, którzy pod Bolonią	408
Oddech wolności	410
Orlętom – białe róże	412
Wbrew nadziei miał nadzieję	415

Opowiadania

Uśmiech Madonny	419
Drzewo sprawiedliwości	424
Trąbka	435
Cień	449

Odczyty

Adwokatura Polska – pamięć pokoleń	459
Tradycja adwokacka – czy zbędny balast?	467
O znaczeniu ekshumacji i mogił w pamięci o Ofiarach	472

Varia

Zachowaj ład...	481
Co każdy adwokat o Robercie Schumanie wiedzieć powinien? [współautorka: Agnieszka Zakrzewska]	487
Marszałek, jakiego nie znamy. Jadwiga Piłsudska-Jaraczewska o Ojcu	491
Publikacje adwokata Stanisława Mikke	493
Posłowie. Adwokat Stanisław Mikke – życie i dzieło (<i>Adam Redzik</i>)	503

Adwokat Stanisław Mikke – życie i dzieło

*Całe nasze życie jest jak kamień rzucony w wodę.
Nigdy nie wiemy, jakie kręgi zatoczymy naszym
upadkiem, czyją śmierć spowodujemy i kogo uzdro-
wimy. Ile niepokoju wzniciemy dokoła siebie, ile ka-
tarakt zdejmemy ze ślepych rzek.*

Roman Brandstaetter, *Pieśń o moim Chrystusie*,
Instytut Wydawniczy Pax 1960, s. 127

Mija rok od strasznej katastrofy w Smoleńsku z 10 kwietnia 2010 r., w wyniku której obok Prezydenta RP oraz wielu czołowych polityków i ludzi kultury zginęło czworo adwokatów, w tym dwoje bardzo ważnych dla samorządu adwokackiego – Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej adwokat Joanna Agacka-Indecka oraz redaktor naczelny „Palestry” adwokat Stanisław Mikke¹.

Adwokat. To słowo w przypadku Stanisława Mikke zawsze brzmiało dumnie. Podkreślał, że przede wszystkim jest adwokatem, nie mecenasem, ale adwokatem. Dla tych, którzy się z Nim zetknęli, pozostał w pamięci, jako wybitny erudyta, humanista, sumienie i chluba adwokatury, powszechnie szanowany zarówno w środowisku, jak i poza nim. Dbał wszak nie tylko o najwyższe standardy w ukochanej adwokaturze, ale i o pamięć narodu. Niezwykłe cierpiał, gdy przedstawiciele adwokatury plamili etos adwokata – mądrego, otwartego na świat człowieka, opiekuna ludzi, przywoływanego ku pomocy – *ad vocare!* Bolał, gdy obserwował, że kandydujący do adwokatury absolwent studiów prawniczych nie posiada elementarnej wiedzy z zakresu własnych dziejów, nie zna zupełnie kultury, sztuki, muzyki – nie mógł w to uwierzyć... Przerazał go też poziom debaty publicznej... brak poszanowania Ojczyzny, jej interesów, królująca prywata partyjna.

Swoją troskę ujawniał w licznych inicjatywach oraz felietonach, które przez ponad siedemnaście lat zamieszczał na łamach redagowanego przez siebie miesięcznika „Palestra” – w autorskim cyklu „BEZ TOGI”.

¹ Pamięci adwokatów-ofiar katastrofy poświęcony został specjalny zeszyt „Palestry” – nr 4 z 2011 r., zawierający wspomnienia o Nich, a także część zeszytu nr 5–6 z 2011 r.

DROGA DO ADWOKATURY

Stanisław Wojciech Mikke urodził się w 11 września 1947 w Łodzi w rodzinie Haliny Zofii z d. Bartnickiej (zm. 2009) i Włodzimierza Henryka Mikke (zm. 1976). Okoliczności swoich narodzin przypomniał przy okazji śmierci swej matki. Był pierwszym dzieckiem w rodzinie (miał młodszą siostrę Radochnę). Niemal od początku ciąża była zagrożona. Matka, której lekarze radzili usunąć dziecko, gdyż próba donoszenia ciąży ich zdaniem mogła skończyć się jej śmiercią, udała się po radę do pobliskiego klasztoru na Jasnej Górze. W konfesjonale zastała ojca Teofila, czyli Adama Krauzego (1916–2001), późniejszego przeora klasztoru, który powiedział jej, aby się nie bała, wszystko będzie dobrze z porodem, a „on bierze na siebie odpowiedzialność”. Poród odbył się w specjalistycznym szpitalu w odległej Łodzi, ale chłopiec urodził się zdrowy, a matce nic się nie stało².

Wychowywał się w tradycji patriotycznej, w rodzinie doświadczonej zsyłką syberyjską, okrucieństwem wojny oraz zbrodniami stalinowskimi. Brat ojca, Stanisław (1898–1944) został zamordowany przez Sowietów w odległym Kotłasie. Matka, pochodząca z kresów północno-wschodnich dawnej Polski, jako czteroletnie dziecko wraz z rodzicami przemierzyła całą rewolucyjną Rosję po Władywostok, by na jakiś czas osiąść w północnych Chinach, w Harbinie, a po wojnie przez Kanał Sueski wrócić do Polski. Dziadek ze strony matki zginął w hitlerowskim obozie koncentracyjnym KL Mauthausen-Gusen³. W tym czasie matka mieszkała w Warszawie i była żołnierzem AK.

W 1965 r. Stanisław Mikke ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Romualda Traugutta w Częstochowie. Następnie studiował na Wydziale Prawa i Administracji UW. Dyplom magistra prawa uzyskał 18 czerwca 1970 r. z wynikiem bardzo dobrym⁴, po czym rozpoczął aplikację prokuratorską w Prokuraturze Wojewódzkiej w Katowicach. Egzamin prokuratorski zdał w dniach 16 i 17 kwietnia 1972 r. z wynikiem dobrym⁵. W maju 1972 r. został mianowany asesorem Prokuratury Powiatowej w Grójcu. Następnie pełnił funkcję podprokuratora i wiceprokuratora w Prokuraturze Powiatowej (potem Rejonowej) w Pruszkowie. Od 1978 r. był podprokuratorem Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie. W tym samym roku poważnie zachorował. Zdiagnozowano gruźlicę. Wiele miesięcy spędził w otwocim szpitalu zakaźnym. Pograżony w chorobie, zaczął pisać...

Po powrocie do pracy złożył wniosek z prośbą o oddelegowanie do prokuratury w Nowym Targu. Wierzył, że górski klimat pomoże Mu wrócić do pełni sił. Nie zawiódł się. Pobyt na Podhalu i praca w nowotarskiej prokuraturze pozwoliły zregenerować się fizycznie i psychicznie. Jesienią 1979 r. wrócił do Warszawy. W marcu

² Pisze o tym ks. Stanisław Mendakiewicz – *Wspomnienie o śp. Halinie Mikke*, „Biuletyn Parafialny” [parafii św. Jakuba w Częstochowie] 2009, nr 5–6, s. 17; także, „Palestra” 2010, nr 5–6, s. 314–315.

³ *Ibidem*.

⁴ Archiwum Izby Adwokackiej w Warszawie (dalej: AIAW), Akta osobowe adw. Stanisława Mikke, sygn. 3550, k. 7.

⁵ AIAW, sygn. 3550, k. 8.

1980 r. był jednym z prokuratorów badających okoliczności katastrofy lotniczej Il-62 „Mikołaj Kopernik” z 14 marca tr., w której zginęło 77 osób, w tym piosenkarka Anna Jantar⁶. Następnego roku, dnia 1 grudnia 1981 r. awansował. Został wiceprokuratorem Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie. Formalnie stanowisko to zajmował do 31 marca 1983 r., bo z tym dniem stosunek pracy został rozwiązany na mocy porozumienia zakładów pracy⁷. W rzeczywistości nie pracował w prokuraturze od 14 grudnia 1981 r. Tego dnia – dwa tygodnie po awansie i dzień po wprowadzeniu stanu wojennego – wezwany został do przełożonego, który zażądał, aby aresztował pisarza oraz działacza opozycyjnego Jana Józefa Lipskiego (1926–1991). Odmówił. Udawał chorobę. Musiał szukać nowej pracy... znalazł w dziennikarstwie.

Podjął współpracę z „Gazetą Prawniczą”, a z dniem 1 kwietnia 1983 r. został formalnie pracownikiem redakcji i kierownikiem działu prawa karnego. Praca dziennikarska nie pozwalała na godziwe zabezpieczenie bytu rodziny. Postanowił podjąć próbę wstąpienia do adwokatury.

Podanie o wpis na listę adwokatów z prawem wykonywania zawodu w Warszawie Stanisław Mikke skierował do Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie w dniu 25 czerwca 1985 r.⁸, przedstawiając też rekomendacje od trzech osób, dwóch adwokatów oraz sędziego. Owe rekomendacje przygotowali znani adwokaci Witold Bayer (były żołnierz AK, więzień okresu stalinowskiego i twórca Ośrodka Badawczego Adwokatury) i Czesław Jaworski (obrońca w procesach politycznych, a w latach 1995–2001 Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej) oraz sędzia dr Lech K. Paprzycki (obecnie Prezes Sądu Najwyższego).

Adwokat Bayer pisał, że zna p. Mikke od kilkunastu lat i dodawał m.in.: „Wielokrotnie występowałem jako obrońca w procesach, w których oskarżał prok. S. Mikke. Miałem więc sposobność przekonać się o jego wysokich kwalifikacjach prawniczych i kulturze sali sądowej. Tę wielce pochlebną opinię podzielali również inni adwokaci ze środowiska warszawskiego. Od 1983 r. pan Stanisław Mikke pełni czynności kierownika działu w redakcji «Gazety Prawniczej». Na tym stanowisku wykazał zdolności pisarskie. Dał się poznać jako znawca zagadnień palestry, zawsze rzeczowy w krytyce i życzliwy sprawom adwokatury.”⁹

Sędzia Sądu Wojewódzkiego dr Lech K. Paprzycki w opinii z 14 maja 1985 r. pisał natomiast: „Znam Pana Stanisława Mikke od 1966 r. W tym samym okresie do 1970 r. odbywaliśmy studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Pracę zawodową Pana St. Mikke mogłem obserwować bliżej od 1976 r. z chwilą podjęcia

⁶ Zob. S. Milewski [w:] „Palestra” 2010, nr 4, s. 148; T. Widła, *Nieznane z pamięci*, „Palestra” 2010, nr 5–6, s. 311.

⁷ Opinię służbową wystawił 12 kwietnia 1983 r. Prokurator Wojewódzki Zygmunt Papierz, który napisał m.in. „posiada dobre przygotowanie teoretyczne z zakresu przepisów prawa karnego materialnego i procesowego oraz duże doświadczenie zawodowe. [...] Dokonywane przez niego czynności cechowała dokładność i staranność. Podejmował trafne, przemyślane decyzje merytoryczne”. AIAW, sygn. 3550, k. 9.

⁸ AIAW, sygn. 3550, k. 16.

⁹ AIAW, sygn. 3550, k. 12 – Opinia adw. Witolda Bayera, dyrektora OBA z 11 czerwca 1985 r.

wykonywania obowiązków sędziego w Sądzie Rejonowym w Pruszkowie, a następnie w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie. [...] Pan St. Mikke należał do tej nielicznej, niestety, kategorii prokuratorów, którzy spełniają w sposób obiektywny i sumienny nakaz ustawy gromadzenia z równą skrupulatnością dowodów przemawiających za i przeciw tezie oskarżenia”.

W dalszej części autor opinii pisał o cechującej St. Mikke elegancji, szacunku dla sądu i stron w procesie oraz wysokiej kulturze. Podkreślił też, że od 1983 r. śledzi publikacje St. Mikke w „Gazecie Prawniczej”, które „charakteryzują się z jednej strony dużą kulturą słowa i umiejętnością posługiwania się nim w materii prawa, z drugiej bogatą wiedzą i głębokim humanizmem. Tę ostatnią cechę wykazał najdobitniej, poruszając w swych publikacjach skomplikowane zagadnienia prawa karnego i penitencjarystyki”¹⁰.

W opinii adw. Czesława Jaworskiego z dnia 23 lipca 1985 r. czytamy m.in.: „Kol. Stanisława Mikke poznałem przed kilkoma laty, gdy pełnił funkcje prokuratora w Wydziale VI (d.s. gospodarczych) Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie. Sam styl jego pracy wskazywał, iż łączy on głęboką wiedzę prawniczą z wysoką kulturą osobistą, że dociekanie prawdy obiektywnej w nadzorowanych przez niego śledztwach idzie w parze z zachowaniem wszelkich procesowych gwarancji osób podejrzanych i reprezentujących ich interesy obrońców. W stosunku do adwokatów kol. S. Mikke był zawsze bardzo uprzejmy i taktowny, starał się udzielić im wszelkich, możliwych na danym etapie postępowania, informacji. Również sposób udziału w przewodzie sądowym wskazywał na wyżej wymienione walory kol. S. Mikke, a jego przemówienia końcowe cechowała nie tylko swada i erudycja prawnicza, ale i pełen obiektywizm i poszanowanie gwarancji procesowych oskarżonych. [...]”

Przy bliższym poznaniu kol. S. Mikke stwierdziłem, iż – moim zdaniem – jest to nie tylko wytrawny jurysta, ale i człowiek o szerokich zainteresowaniach i horyzontach intelektualnych. W opinii tej utwierdziły mnie jego liczne publikacje z okresu, gdy przeszedł on z pracy w organach prokuratury do zespołu redakcyjnego „Gazety Prawniczej”, w którym pełnił funkcję kierownika działu karnego.

Z pełnym przekonaniem zatem udzielałam swego poparcia w staraniach kol. Stanisława Mikke o wpis na listę adwokatów w Izbie Warszawskiej, jestem bowiem zdania, iż wiedza zawodowa i cechy osobiste kol. S. Mikke są gwarancją godnego reprezentowania środowiska adwokackiego tak na sali sądowej, jak i poza nią”¹¹.

Na posiedzeniu ORA w dniu 5 grudnia 1985 r., po rozpatrzeniu podania, zapoznaniu się z materiałami dodatkowymi¹², w tym opiniami, oraz po wysłuchaniu zaproszonego na posiedzenie kandydata, ORA postanowiła wpisać „mgr Stanisława

¹⁰ AIAW, sygn. 3550, k. 13–14. Dalej czytamy m.in.: „Znam również uprawianą z powodzeniem literacką twórczość Pana St. Mikke. Szczególnie w niektórych opowiadaniach przedstawia On w interesującej formie dylematy i problemy będące udziałem osób związanych z wymiarem sprawiedliwości”.

¹¹ AIAW, sygn. 3550, k. 15.

¹² Standardowo, w dniu 1 lipca tr. ORA zwróciła się do Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie z prośbą o nadesłanie do wglądu akt osobowych, zaś do Ministerstwa Sprawiedliwości zapytanie o karalność. AIAW, sygn. 3550, k. 17–19, 20, 22.

Mikke na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie z siedzibą w Warszawie¹³.

Wpis stał się prawomocny po 30 dniach, wskutek braku sprzeciwu Ministra Sprawiedliwości. Ślubowanie adwokackie Stanisław Mikke złożył w dniu 12 lutego 1986 r. przed wicedziekanem ORA w Warszawie adw. Jerzym Malinowskim, a dnia 17 lutego 1986 r. dziekan ORA zarządził wpisanie adw. Stanisława Mikke do rejestru adwokatów Zespołu Adwokackiego nr 37 w Warszawie – z dniem 1 kwietnia 1986 r.¹⁴

DZIAŁALNOŚĆ W SAMORZĄDZIE ADWOKACKIM

Już uchwałą ORA w Warszawie z 16 kwietnia 1987 r. Stanisław Mikke powołany został na członka Komisji Informacyjno-Prasowej przy ORA¹⁵. Ponownie do składu tejże komisji powołano go 9 listopada 1989 r.¹⁶ i zasiadał w niej do 1990 r.

Na podstawie uchwały ORA z 3 września 1987 r. powołany został w skład Komitetu Redakcyjnego warszawskiego numeru „Palestry” nazwanej „Palestrą Młodych Adwokatów i Aplikantów Adwokackich”¹⁷. Zredagowany przez ww. Komitet Redakcyjny zeszyt „Palestry” wydany został jako nr 1 z 1989 r. Adwokat Stanisław Mikke wspólnie z adw. Jerzym Naumannem oraz adw. Grzegorzem Zuchowiczem opracował obszerną relację z dyskusji na temat tego, czym powinna być w zmieniającym się społeczeństwie adwokatura¹⁸. Po raz pierwszy nazwisko Stanisława Mikke pojawiło się na łamach „Palestry” w zeszycie wcześniejszym (11–12 z 1988 r.), nie jako autora, ale jako jednego z trzech członków Komisji Redakcyjnej numeru jubileuszowego, obok adw. Emunda Mazura oraz adw. Andrzeja Bąkowskiego, wydanego z okazji siedemdziesięciolecia Statutu tymczasowego palestry Państwa Polskiego z 24 grudnia 1918 r. Z kolei w zeszycie „Palestry Młodych” (nr 1 z 1989 r.), oprócz opracowania ww. dyskusji, przygotował wywiad z adwokat Hanną Stypułkowską-Goutierre, przewodniczącą Komisji Międzynarodowej Związku Młodych Adwokatów w Paryżu.

W 1989 r. zaangażował się w prace Komisji przygotowującej materiały na Krajowy Zjazd Adwokatury¹⁹ i przez kolejne trzy lata należał do Komisji ds. Opracowywania

¹³ AIAW, sygn. 3550, k. 23.

¹⁴ AIAW, sygn. 3550, k. 29.

¹⁵ AIAW, sygn. 3550, k. 30 – pismo z dnia 13 maja 1987 r.

¹⁶ AIAW, sygn. 3550, k. 34 – pismo z dnia 1 marca 1990 r.

¹⁷ AIAW, sygn. 3550, k. 31 – Przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego został adw. Stanisław Zabłocki, sekretarzem redakcji adw. Stanisław Mikke, a zastępcą sekretarza apl. adw. Ewa Stawicka. Z kolei w skład Kolegium powołani zostali adwokaci: Zbigniew Banaszczyk, Ryszard Kalisz, Andrzej Sandomierski, Grzegorz Zuchowicz, Jerzy Naumann oraz apl. adw. Lesław Kostórkiewicz.

¹⁸ Zob. *Biznesmen czy spolegliwy opiekun?*, „Palestra” 1989, nr 1, s. 2–12. W dyskusji obok adwokatów Naumanna, Mikke i Zuchowicza udział wzięli: adw. Krzysztof Piesiewicz, adw. Ewa Pruchniewicz i adw. Stanisław Zabłocki.

¹⁹ AIAW, sygn. 3550, k. 33 – Pismo z dnia 29 listopada 1989 r.

Wniosków na Krajowy Zjazd Adwokatury. W tym samym 1989 r. został zastępcą redaktora naczelnego „Palestry”, a także sędzią Sądu Dyscyplinarnego przy ORA w Warszawie²⁰.

Początkowo zawód wykonywał w Zespole Adwokackim nr 37 przy ul. Żelaznej 68. W dniu 2 stycznia 1992 r. wystąpił do ORA z prośbą, by ta zwróciła się do Ministra Sprawiedliwości z wnioskiem o zgodę na wykonywanie zawodu w kancelarii indywidualnej. 3 marca takową zgodę uzyskał²¹. Po rozwiązaniu Zespołu Adwokackiego nr 37 (z dniem 1 czerwca 1992 r.) kontynuował praktykę w Kancelarii Adwokackiej, której siedziba znajdowała się pod tym samym adresem przy ul. Żelaznej 68²² – w dawnych lokalach Zespołu Adwokackiego nr 37, które przejął Zespół Kancelarii Adwokackich w Warszawie ul. Żelazna 68²³.

W 1992 r. Stanisław Mikke wybrany został członkiem Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie i pozostał nim do śmierci, zawsze wybierany bardzo dużą liczbą głosów²⁴. W tym samym 1992 r. objął obowiązki przewodniczącego Komisji ds. Etyki i Wykonywania Zawodu przy ORA. Funkcję tę sprawował do 1998 r. Jednocześnie w latach 1992–1995 był zastępcą Przewodniczącego Komisji Prasowej ds. Biuletynu ORA.

W 1993 r. został na krótko rzecznikiem prasowym Naczelnej Rady Adwokackiej. Ponownie na to stanowisko powołany został w 1995 r. i pełnił je do 2001 r.²⁵

W latach 1995–1998 był członkiem Ośrodka Badawczego Adwokatury, a od roku 2000 członkiem Rady Naukowej Ośrodka Badawczego Adwokatury im. adw. Witolda Bayera. Należał też do zespołu ds. opiniowania projektów normatywnych przy NRA. Ponadto od sierpnia 2000 r. był członkiem Komisji ds. Współpracy z Adwokaturą Izraelską przy NRA²⁶.

W kadencji 1998–2001²⁷ i ponownie od 9 kwietnia 2002 r. do śmierci przewodniczył

²⁰ AIAW, sygn. 3550, k. 53–53v.

²¹ Pismem z dnia 2 stycznia 1992 r. prosił ORA w Warszawie o zwrócenie się do Ministra Sprawiedliwości o zgodę na wykonywanie zawodu w kancelarii indywidualnej z siedzibą w jego mieszkaniu przy ul. Marszałkowskiej 111A m. 621 (AIAW, sygn. 3550, k. 35). Na posiedzeniu ORA w dniu 9 stycznia tr. postanowiono wystąpić z wnioskiem do Ministra w tej sprawie (k. 36). Decyzją Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 marca 1992 r. wydaną na podstawie art. 4 ust. 3 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. prawo o adwokaturze, wniosek ORA został uwzględniony. Decyzję podpisał Podsekretarz Stanu w MS Andrzej Marcinkowski (k. 37).

²² AIAW, sygn. 3550, k. 38 – pismo do ORA z dnia 31 sierpnia 1992 r.

²³ AIAW, sygn. 3550, k. 39. Zespół Adwokacki nr 37 został rozwiązany z dniem 14 czerwca 1992 r. na mocy uchwały podjętej przez zebranie Zespołu w dniu 12 maja 1992 r.

²⁴ AIAW, sygn. 3550, k. 40. Dziekanem został wówczas adw. Andrzej Rościszewski.

²⁵ *Sprawozdania Organów Adwokatury za okres 1995–1998*, Warszawa 1998, s. 13; *Sprawozdania Organów Adwokatury za okres 1998–2001*, Warszawa 2001, s. 11.

²⁶ AIAW, sygn. 3550, k. 53v.; *Sprawozdanie Organów Adwokatury za okres 1998–2001*, Warszawa 2001, s. 15.

²⁷ *Sprawozdania Organów Adwokatury za okres 1998–2001*, Warszawa 2001, s. 13.

Komisji ds. Etyki NRA²⁸. Przez wiele lat był wykładowcą na szkoleniach dla aplikantów adwokackich. Najczęściej prowadził wykłady z zakresu etyki zawodu.

Całym sercem zaangażował się w redagowanie miesięcznika „Palestra” – pisma Adwokatury Polskiej. Początkowo, w latach 1990–1992²⁹, w czasie gdy redaktorem naczelnym „Palestry” był adw. Czesław Jaworski, uczestniczył w procesie redakcyjnym jako zastępca redaktora naczelnego, zaś w lutym 1993 r., wraz z numerem pierwszym z tegoż roku, objął obowiązki redaktora naczelnego „Palestry”. Dzięki Niemu pismo stało się najważniejszym prawniczym periodykiem społeczno-naukowym, powszechnie rozpoznawalnym w środowisku prawniczym, a i wśród inteligencji humanistycznej.

Adwokat Stanisław Mikke w czasie swojej niemal dwudziestopięcioletniej pracy adwokackiej patronował kilkorgu aplikantom adwokackim. Byli nimi: Karolina Stremśka (przydzielona z dniem 1 września 1990 r.³⁰), Ewa Kowal-Ziętara (od 1997 r.³¹), Anna Błachnio-Parzych (przydzielona z dniem 15 grudnia 2003 r.³²), Agnieszka Zakrzewska (przydzielona z dniem 31 sierpnia 2006 r.³³), Anna Hołowaczyk (przydzielona z dniem 28 stycznia 2010 r.³⁴) i Dawid Stachurski (przydzielony z dniem 27 stycznia 2010 r.³⁵). Była aplikantka, adw. Karolina Stremśka, decyzją dziekana ORA w Warszawie z dnia 14 kwietnia 2010 r. wyznaczona została zastępcą adw. Stanisława Mikke³⁶.

Za pracę na rzecz samorządu adwokackiego adw. Stanisław Mikke w roku 1995 otrzymał odznakę „Adwokatura Zasłużonym”. Dnia 24 kwietnia 2010 r. Naczelna Rada Adwokacka podjęła uchwałę o wystąpieniu do Krajowego Zjazdu Adwokatury z wnioskiem o nadanie adw. Stanisławowi Mikke pośmiertnie najwyższego adwokackiego odznaczenia Wielkiej Odznaki „Adwokatura Zasłużonym”³⁷. Wręczono ją żonie Bożenie Mikke podczas Krajowego Zjazdu Adwokatury w dniu 19 listopada 2010 r.³⁸

²⁸ AIAW, sygn. 3550, k. 61. W dniu 4 grudnia 2007 r. powołany został (uchwała Prezydium NRA nr 6/2007) na to stanowisko w kadencji NRA 2007–2010. *Sprawozdania Organów Adwokatury za okres 2001–2004*, Warszawa 2004, s. 17, 121–122; *Sprawozdania Organów Adwokatury za okres 2004–2007*, Warszawa 2007, s. 19, 214–215; *Sprawozdania Organów Adwokatury za okres 2007–2010*, Warszawa 2010, s. 15, 228–229.

²⁹ Zob. m.in. Cz. Jaworski, [wspomnienie], „Palestra” 2010, nr 5–6, s. 306–309.

³⁰ AIAW, sygn. 3550, k. 49.

³¹ Relacja adw. Ewy Kowal-Ziętary.

³² AIAW, sygn. 3550, k. 55.

³³ AIAW, sygn. 3550, k. 60.

³⁴ AIAW, sygn. 3550, k. 64.

³⁵ AIAW, sygn. 3550, k. 65.

³⁶ AIAW, sygn. 3550, k. 66. Była zatem likwidatorem kancelarii śp. adw. Mikke. Dnia 28 lipca 2010 r. ORA w Warszawie uchwaliła skreślić adw. Stanisława Mikke z listy adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie z powodu śmierci. AIAW, sygn. 3550, k. 70 – odpis uchwały z 28 lipca 2010 r.

³⁷ *Z posiedzeń plenarnych Naczelnej Rady Adwokackiej*, „Palestra” 2010, nr 5–6, s. 280.

³⁸ „Palestra” 2011, nr 1–2, s. 247.

Przez wiele lat adw. S. Mikke był jurorem podczas Finału Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego Aplikantów Adwokackich. W 2010 r. postanowiono konkurs nazwać Jego imieniem. Odbywający się w dniach 14–15 stycznia 2011 r. finał nosił już nazwę Finału Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego Aplikantów Adwokackich im. Stanisława Mikke³⁹.

TWÓRCZOŚĆ LITERACKA

Pierwsze próby literackie Stanisława Mikke powstały prawdopodobnie w czasie, gdy w 1978 r. przebywał w szpitalu w Otwocku, lecząc gruźlicę. Do pisania – jak wielokrotnie wspominał – namówił Go cioteczny brat i mistrz Władysław Lech Terlecki (ojciec S. Mikke i matka W. L. Terleckiego byli rodzeństwem), odwiedzający go bardzo często w szpitalu. Zachęcił skutecznie. Wkrótce – na kanwie szpitalnych przeżyć – powstała powieść. Spisana została w 1980 r., po tym jak autor wrócił z kilkumiesięcznego oddelegowania do prokuratury w Nowym Targu⁴⁰, a ukazała się w 1983 r. pt. *Dopóki żyję, nie nadejdzie*⁴¹ i była właściwym debiutem literackim Autora, choć wcześniej ukazało się opowiadanie w miesięczniku „Nurt”.

Powieść opublikowana została przez Krajową Agencję Wydawniczą⁴². Autor dyktował ją pamięci swego ojca. Recenzję książki napisali m.in. Tadeusz Żółciński oraz Marek Sołtysik⁴³. Pierwszy z nich, zmarły w 2005 r. krytyk literacki i barwna postać warszawskiego świata literackiego, pisał: „Myślę, że autor w sposób w miarę oszczędny potrafił ukazać psychologię człowieka zagrożonego przez chorobę, żyjącego nieustannie ze świadomością śmierci. W ogóle śmierć w tej powieści jest na dobrą sprawę głównym bohaterem. To o niej myśli ciągle bohater, o niej pisze w swej relacji. Ale jest to też opowieść o przewyciężaniu śmierci, o nieustannym życiu w przeświadczeniu, że to jeszcze nie teraz musi nastąpić ta ostateczność”⁴⁴.

Około 1983 r. Stanisław Mikke nawiązał współpracę z Krzysztofem Kieślowskim oraz Krzysztofem Piesiewiczem. Był konsultantem filmu zrealizowanego w 1984 r. pt. *Bez końca*⁴⁵. Wspominał, że jedno z Jego opowiadań było inspiracją do filmu Kieślowskiego pt. *Krótki film o zabijaniu* (1987), czyli pierwotnej wersji *Dekalogu V* (1988).

³⁹ Zob. K. Skolecka-Kona, *Finał Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego Aplikantów Adwokackich im. adw. Stanisława Mikke. Łódź, 14–15 stycznia 2011 r.*, „Palestra” 2011, nr 1–2, s. 254–254.

⁴⁰ Relacja żony Bożeny Mikke.

⁴¹ S. W. Mikke, *Dopóki żyję, nie nadejdzie*, Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza 1983, ss. 156.

⁴² Zob. *Literatura piękna: adnotowany rocznik bibliograficzny*, Warszawa: Stowarzyszenie Pisarzy Polskich 1986, s. 54.

⁴³ M. Sołtysik, *Eros i Thanatos*, „Życie Literackie” 1984, nr 29 (1686), s. 10.

⁴⁴ Fragment recenzji Tadeusza Żółcińskiego, zamieszczona została na 4. stronie okładki książki.

⁴⁵ Zob. S. Mikke, *Ale kino!*, „Palestra” 1994, nr 3–4, s. 69–71.

W roku 1987 nakładem KAW ukazała się książka pt. *Słodkie cytryny*⁴⁶, zawierająca trzynaście opowiadań: *Pałac, Deszcz, Sen, Białe rękawiczki, Słodkie cytryny, Debiut, Jeśli jest drugi świat, Wyglądają sympatycznie, W ostrym słońcu, Pogodny dzień, Rany, Uśmiech Madonny*. Część zamieszczonych w tomie tekstów ukazała się wcześniej na łamach „Miesięcznika Literackiego”, „Życia Literackiego” oraz „Odry”⁴⁷.

Stanisław Mikke publikował też pod pseudonimami. W 1982 r. nakładem wydawnictwa MON w serii „z żółtym tygrysem” wydana została książka pt. *Na ścieżkach pożogi*⁴⁸. Opracowanie było oparte na relacjach żołnierza września 1939 r. Krzysztofa Hofmana, dlatego też umieścił go jako autora. Książkę poprzedza jednak informacja: „Panu Stanisławowi W. Mikke dziękuję za pomoc w nadaniu moim wspomnieniom kształtu literackiego, Krzysztof Hofman”, co jednoznacznie wskazuje na to, kto był autorem książki⁴⁹.

W kolejnych latach wydał trzy kryminały pod pseudonimem Dominik Karo: *Kwaśne pomarańcze* (1985)⁵⁰, *Skorpion czeka na mordercę* (1989)⁵¹ oraz *Śmiertelna dawka szczęścia* (1992)⁵². Pseudonimem Dominik Karo posługiwał się, publikując na łamach „Detektywa”. W późniejszych latach używał także pseudonimu „Wacław Dowgiałło”⁵³.

Godne odnotowania jest, że Stanisław Mikke był aktywnym uczestnikiem słynnych niegdyś „Sympozjów Metodologii Kryminalistyki i Nauk Pokrewnych” organizowanych od końca lat siedemdziesiątych w Chęcinach⁵⁴ m.in. przez dzisiejszych profesorów Tadeusza Widłę i Jana Widackiego⁵⁵.

W roku 1991 nakładem Wydawnictwa Prawniczego ukazał się zbiór dwudziestu sze-

⁴⁶ S. W. Mikke, *Słodkie cytryny*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1987, ss. 195. W nocie o autorze, znajdującej się na czwartej stronie okładki napisano, że debiutował on na łamach miesięcznika „Nurt” w 1982 r., a w następnych latach publikował również w „Życiu Literackim” oraz w „Miesięczniku Literackim”.

⁴⁷ Zob. S. Mikke, *Słodkie cytryny*, „Życie Literackie” 1984, nr 29 (1686), s. 9–10; *idem*, *Uśmiech Madonny*, „Odra” 1985, nr 6, s. 76–78; *idem*, *Deszcz*, „Miesięcznik Literacki” 1987, t. 22, z. 1

⁴⁸ K. Hofman, *Na ścieżkach pożogi*, Warszawa: Wydawnictwo MON 1982, ss. 118.

⁴⁹ Adw. S. Mikke wspominał, że książkę napisał na podstawie licznych rozmów z żołnierzem września Stanisławem Hofmanem. Potwierdza to również żona Bożena Mikke. Zob. również: S. Mikke, *Wzorce*, „Palestra” 1999, nr 7–8, s. 44–46.

⁵⁰ D. Karo, *Kwaśne pomarańcze*, Warszawa: Wydawnictwo MON 1985, ss. 287.

⁵¹ D. Karo, *Skorpion czeka na mordercę*, Warszawa: Wydawnictwo MON 1989, ss. 236.

⁵² D. Karo, *Śmiertelna dawka szczęścia*, Warszawa: Bellona 1992, ss. 240.

⁵³ Np. W. Dowgiałło, *Pal lichy, czyli mowa pana prezydenta*, „Palestra” 2007, nr 11–12, s. 361–362.

⁵⁴ S. Mikke publikował w „Gazecie Sądowej i Penitencjarnej” oraz w „Gazecie Sądowej” sprawozdania z tychże sympozjów, zob. VI i VII *Symposium Metodologii Kryminalistyki i Nauk Pokrewnych. Chęciny* 1985, 1986, „Gazeta Prawnicza” 1985, nr 15; 1986, nr 17; VIII *Symposium metodologii kryminalistyki i nauk pokrewnych. Chęciny* 1987, „Gazeta Prawnicza” 1987, nr 17; *Symposium Metodologii Kryminalistyki i Nauk Pokrewnych. Chęciny* 1988, „Gazeta Prawnicza” 1988, nr 24.

⁵⁵ Zob. T. Widło, *Nieznane z pamięci*, „Palestra” 2010, nr 5–6, s. 311–312.

ściu felietonów kryminalnych pt. *Spadek po bigamście*⁵⁶. Felietony powstały na podstawie prawdziwych wydarzeń z lat 1982–1989, ale zmieniono imiona i nazwiska osób.

Miał wiele pomysłów na książki. Pisał opowiadania⁵⁷. Zamierzał napisać książkę o zbrodni w Ponarach⁵⁸. Współpracujący od lat z adw. Stanisławem Mikke, krakowski pisarz i malarz Marek Sołtysik podczas mszy pogrzebowej powiedział m.in.: „Stanisław Mikke był również – a kto wie, może przede wszystkim – pisarzem. Mówiąc pisarz, mam na myśli człowieka, który posługując się pięknym słowem, wywołuje kształt prawdy. Jeden cios, drugi – i nie ma już, bo odprysło – tego miejsca w dziejach polskiej literatury, któreś Ty miał wypełnić książką Twojego życia. Dla pozostałych, dla dzieci, dla późnych wnuków. W ostatnich latach wyobrażałem sobie Ciebie jako autora przyszłej powieści... ze znakiem prawdy najwyższej próby. Powieści, w której tylko Ty – nie jako Polak wyłącznie dla Polaków, lecz jako Polak dla świata – potrafiłbyś połączyć dramatyczną formę, która tak porusza w dokumentalnej książce *„Śpij mężny”*..., z mistrzowsko oddanym nastrojem, emanującym z Twojej debiutanckiej powieści *Dopóki żyję, nie nadejdzie*”⁵⁹.

Mówiąc o S. Mikke jako pisarzu, M. Sołtysik zauważył też, że „z jednej strony był pod wpływem Leszka (W.L. Terleckiego), jego strumienia prozy precyzyjnej, niemal faktograficznej, z drugiej – zwłaszcza ostatnio – Włodzimierza Odojewskiego. Odojewski rozlewny, rozmalowany – a przy tym ze skrótami myślowymi”⁶⁰.

STRAŻNIK PAMIĘCI

Od początku lat dziewięćdziesiątych oprócz działalności adwokackiej i redaktorskiej pasją Stanisława Mikke stała się pamięć o tragediach narodowych. Zaangażował się w prace Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, do której w 2009 r. został powołany po raz trzeci. Od lat pełnił obowiązki wiceprzewodniczącego Rady. Od 1991 r. uczestniczył w ekshumacjach ofiar zbrodni katyńskiej w Katyniu, Charkowie, Miednoje i Bykowni. Napisał o nich dwie książki. Jak wspomniano, planował książkę o zbrodniach w podwileńskich Ponarach.

Zanim w 1998 r. nakładem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa ukazało się pierwsze wydanie książki *„Śpij, mężny” w Katyniu, Charkowie i Miednoje*, Autor relacje ze swoich obserwacji publikował. W latach 1991–1992 pisał o misjach w Charkowie i Miednoje na łamach „Palestry”⁶¹, a następnie w książce pt. *Misja – praw-*

⁵⁶ S. Mikke, *Spadek po bigamście*, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze 1991, ss. 136.

⁵⁷ W ostatnim okresie życia napisał opowiadania *Trąbka* oraz *Cień*. Pierwsze ukazało się pośmiertnie w: „*Twórczość*” 2010, nr 7, s. 7–19. Drugie po raz pierwszy ukazuje się w niniejszym zbiorze.

⁵⁸ Na temat zbrodni pisał na łamach „Palestry” dwukrotnie – S. Mikke, *W Ponarach*, „*Palestra*” 2000, nr 11–12, s. 149–151; *Ponary*, 2009, nr 3–4, s. 127–130.

⁵⁹ M. Sołtysik, [pożegnanie], „*Palestra*” 2010, nr 5–6, s. 309–310.

⁶⁰ Z korespondencji z Autorem, 9 marca 2011.

⁶¹ S. Mikke, *Pilna korespondencja z Charkowa – Polski ślad*, „*Palestra*” 1991, nr 5–7, s. 18–19;

*dziwa relacja z prac ekshumacyjnych w Charkowie i Miednoje*⁶². O wynikach ekspedycji informował też czytelników „Odry” w wywiadzie z Włodzimierzem Odojewskim⁶³. W „Palestrze” relacjonował też ekspedycje z lat 1994–1996⁶⁴ oraz swoją wyprawę do Kotłasu⁶⁵, o której pisał też na łamach „Tygodnika Powszechnego”⁶⁶.

W 1998 r. ukazała się książka, która określana jest literackim dziełem życia Autora, do czego być może przyczyniła się okoliczność, że pierwsze egzemplarze drugiego, uzupełnionego wydania książki wziął ze sobą na pokład rządowego T-154 w dniu 10 kwietnia 2010 r. Wiele przetrwało katastrofę... Widoczne były w mediach...

Przedmowę do pierwszego wydania książki napisał prof. Zbigniew Brzeziński, podkreślając jej wyjątkowość. Wówczas, wkrótce po wydaniu, odbyła się też wzruszająca promocja z udziałem Jana Nowaka-Jeziorańskiego⁶⁷.

Adwokat Mikke angażował się w działania na rzecz upamiętnienia dzieła i kultywowanie pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego cenił nadzwyczaj, a popiersia, portrety oraz szkice marszałka towarzyszyły mu w gabinecie w domu oraz w tym redakcyjnym. W 2005 r. z okazji siedemdziesiątej rocznicy śmierci Marszałka poświęcił mu część „Palestry”. Zaangażował się też w powołanie w Polsce „Instytutu im. Józefa Piłsudskiego”.

Szczególną troskę przywiązywał do pamięci o adwokatach, ich zaangażowaniu w służbę Polsce. Zawsze odnotowywał na łamach „Palestry” ważne rocznice, w szczególności kolejne okrągłe rocznice Powstania Warszawskiego, zbrodni katyńskiej.

W 2008 r. był inicjatorem i współorganizatorem wystawy plenerowej „Adwokaci Polscy Ojczyźnie”, której efektem jest dwujęzyczny album⁶⁸. W pierwszych dniach kwietnia 2010 r. otwarta została zorganizowana przez Niego wystawa plenerowa „Adwokaci – Ofiary Katynia”⁶⁹.

Przywracał do pamięci zbiorowej wielkich zapomnianych, np. Rafała Lemkina i Eugeniusza Małaczewskiego. Lemkinowi poświęcił esej⁷⁰, Małaczewskiemu również

idem, *Misja*. Część I. *Starobielsk-Charków*, „Palestra” 1992, nr 1–2, s. 21–39; *idem*, *Misja*. Część II. *Ostaszków-Miednoje*, „Palestra” 1992, nr 3–4, s. 3–22.

⁶² S. Mikke, *Misja – prawdziwa relacja z prac ekshumacyjnych w Charkowie i Miednoje*, Warszawa: „Contrast” 1992, ss. 140.

⁶³ *Charków – Miednoje co dalej?*, ze Stanisławem Mikke rozmawia Włodzimierz Odojewski, „Odra” 1992, nr 5, s. 2–11.

⁶⁴ S. Mikke, *W Katyniu i w Miednoje*, „Palestra” 1995, nr 3–4, s. 6–39; *idem*, *Katyni 1995 r. – przedostatni rozdział*, „Palestra” 1996, nr 7–8, s. 67–98; *idem*, „*Lepiej mężnemu: śpij, mężny*” Charków 1996 r., „Palestra” 1997, nr 5–6, s. 47–89.

⁶⁵ S. Mikke, *Archangielsk, Tarakanowo – ostatni rozdział*, „Palestra” 1998, nr 3–4, s. 66–72.

⁶⁶ S. Mikke, *Ostatnia stacja – Kotłas*, „Tygodnik Powszechny” 1998, nr 21, s. 7.

⁶⁷ Zob. E. Stawicka, *Rec. „Śpij, mężny” w Katyniu, Charkowie i Miednoje*, „Palestra” 1998, nr 7–8, s. 147–149.

⁶⁸ S. Mikke, A. Redzik [red.], *Adwokaci polscy Ojczyźnie – Polish Advocates in the service of their Homeland*, Warszawa: NRA 2008, ss. 224.

⁶⁹ Zob. m.in. „Palestra” 2010, nr 3, kolorowa wklejka informacyjna.

⁷⁰ S. Mikke, *Adwokat Rafał Lemkin – wybitny nieznany*, „Palestra” 2006, nr 1–2, s. 110–113.

esej⁷¹, a potem znacznie więcej. W 2008 r. przy wsparciu Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, reprezentowanej przez Andrzeja Przewoźnika i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, reprezentowanej przez Tomasza Mertę, doprowadził do wyremontowania grobu oraz wydania utworów zebranych⁷² tego znakomitego polskiego międzywojennego pisarza. Eugeniusz Małaczewski (1897–1922) skazany został na zapomnienie w okresie PRL, gdyż większość jego twórczości dotyczy okresu I wojny światowej, rewolucji bolszewickiej i wojny polsko-rosyjskiej z 1920 r.⁷³ Był wielokrotnie przywoływany przez Prymasa Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego, a wydanie podziemne najbardziej znanych opowiadań pt. *Koń na wzgórzu* przygotowywał w latach osiemdziesiątych XX w. obecny prezydent RP Bronisław Komorowski⁷⁴. Uroczystość odsłonięcia nowego nagrobka odbyła się w asyście wojskowej, z udziałem Biskupa Polowego Wojska Polskiego gen. dyw. Tadeusza Płoskiego, w dniu 23 listopada 2008 r., a poprzedziła ją promocja książki *Utwory zebrane*, która miała miejsce w zakopiańskim Grand Hotelu „Stamary” 22 listopada tr.⁷⁵ Jeszcze w lutym 2010 r. na drzewie przed byłym pensjonatem „Sanato”, gdzie mieszkał, tworzył i zmarł Małaczewski, adw. Mikke, w towarzystwie syna Włodzia umieścił tablicę informującą o Pisarzu⁷⁶.

Za działalność w ROPWiM otrzymał Złoty Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. W 2000 r. odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Dodać wypada, że jesienią 1997 r. z rekomendacji Akcji Wyborczej „Solidarność” został sędzią Trybunału Stanu i był nim do końca kadencji parlamentu, czyli do 2001 r.⁷⁷

W dniu 16 kwietnia 2010 r. Marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski, tymczasowo wykonujący obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej, na podstawie art. 27 ustawy z dnia 16 października 1992 r. o orderach i odznaczeniach, nadał pośmiertnie adw. Stanisławowi Mikke Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski⁷⁸.

⁷¹ S. Mikke, *Małaczewski*, „Palestra” 2006, nr 7–8, s. 157–160.

⁷² E. Małaczewski, *Utwory zebrane. Wiersze, przekłady poetyckie, dramat, opowiadania, publicystyka, opracował i przedmową poprzedził Krzysztof Polechoński*, Łomianki: LTW 2008, ss. 578 + fot.

⁷³ Zob. m.in. M. Sołtysik, *Słowa zbyt piękne żeby się dały wymazać*, „Palestra” 2009, nr 1–2, s. 179–181.

⁷⁴ Na temat Eugeniusza Małaczewskiego zob. m.in. wprowadzenie Krzysztofa Polechońskiego w: E. Małaczewski, *Utwory zebrane*, s. 5–37; A. Redzik, Rec.: *Eugeniusz Małaczewski, Utwory zebrane. Wiersze, przekłady poetyckie, dramat, opowiadania, publicystyka, opracował i przedmową poprzedził Krzysztof Polechoński*, Łomianki: LTW 2008, ss. 578 + fot., „Rocznik Lwowski” 2008–2009, s. 365–368; W. Wilczek, *Odeszli, kiedy śniegi zakwitwały krokusami*, „Tatry TPN” 2010, nr 3 (33), s. 137,

⁷⁵ Tadeusz Wiatrzyk, *Powrót Małaczewskiego*, „Palestra” 2009, nr 1–2, s. 172–178.

⁷⁶ Szerzej zob. W. Wilczek, [w:] „Palestra” 2010, nr 4, s. 186–187; *ibidem*, A. Redzik, s. 153–154.

⁷⁷ AIAW, sygn. 3550, k. 42 – pismo gratulacyjne od dziekana ORA w Warszawie z dnia 7 listopada 1997 r. Zob. „Palestra” 1997, nr 11–12, s. 219.

⁷⁸ Komunikat Nr 163/VI kad. Biura Prasowego Kancelarii Sejmu. <http://orka.sejm.gov.pl/webBPKS.nsf/pub/ISOA-84KJF3>

„BEZ TOGI” – ZBIÓR FELIETONÓW Z „PALESTRY” I COŚ WIĘCEJ

Pomysł wydania felietonów adw. Stanisława Mikke zrodził się w 2007 r. Wówczas przedstawiciel jednego z największych wydawnictw prawniczych przedstawił takową propozycję Autorowi. W połowie 2007 r. piszący te słowa przygotował wydruk wszystkich esejów opublikowanych w „Palestrze” od 1993 do 2007 r. (do nr. 7–8 z tr.). Adwokat Mikke zamierzał w ciągu kilku miesięcy przejrzeć wszystko, nanieść konieczne ze względu na upływ czasu uzupełnienia i korekty oraz zdecydować, czy w zbiorczym tomie powinny znaleźć się wszystkie eseje opublikowane w cyklu „Bez togi”, czy też nie. Liczne zajęcia opóźniały dokończenie pracy. Wielokrotnie przynosił do redakcji opasłą teczkę i nanosił pewne korekty. Minęły ponad dwa lata. Jeszcze na początku 2010 r. dzielił się refleksją, że musi w końcu oddać zbiór do druku.

Nie zdążył...

Kilka miesięcy po katastrofie smoleńskiej żona śp. adwokata Stanisława Mikke – Bożena – przekazała redakcji „Palestry” na ręce piszącego te słowa teczkę z owym wydrukiem felietonów. Były one odręcznie ponumerowane przez Autora oraz w większości zawierały naniesione ołówkiem uzupełnienia i poprawki. Kilka esejów zostało przekreślonych lub zaznaczonych minusem, co wskazywało na to, że Autor nie zamierzał zamieszczać ich w planowanym wydawnictwie, kilka innych poprzez wykreślenia zostało skróconych.

W dniu 12 stycznia 2011 r. Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej podjęło uchwałę o wydaniu felietonów⁷⁹. Pracę nad przygotowaniem ich do druku zrealizowała redakcja „Palestry”.

Postanowiliśmy, że felietony opublikujemy w wersji, jaką zaproponował Autor, ze skrótami, uzupełnieniami oraz pominięciem owych ośmiu przekreślonych, czyli z roku 1993 – *Strefy bezpieczeństwa? Strefy strachu?*⁸⁰ oraz *Tu Rozgłośnia Polska*⁸¹, z roku 1994 – *Konkurs*⁸² oraz *Nie powiem, chcę żyć*⁸³, z roku 1995 – *„Młode talenty” w akcji*⁸⁴

⁷⁹ Zob. *Z prac prezydium NRA, „Palestra”* 2011, nr 1–2, s. 253.

⁸⁰ S. Mikke, *Strefy bezpieczeństwa? Strefy strachu?*, „Palestra” 1993, nr 5–6, s. 52–54. Felieton na temat nagannych zachowań pewnego prokuratora.

⁸¹ S. Mikke, *Tu Rozgłośnia Polska*, „Palestra” 1993, nr 11, s. 67–69. Felieton na temat książki Jerzego Morawskiego pt. *Głosy z Monachium. Radio „Wolna Europa”*, w zestawieniu z wyborami z września 1993 r.

⁸² S. Mikke, *Konkurs*, „Palestra” 1994, nr 5–6, s. 96–99. Felieton na temat konkursu krasomówczego, który odbył się w 1994 r.

⁸³ S. Mikke, *Nie powiem, chcę żyć*, „Palestra” 1994, nr 9–10, s. 116–117. Felieton o zachowaniach przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, policji i dziennikarzy w związku z harcami wobec właścicieli kawiarni w Warszawie.

⁸⁴ S. Mikke, *„Młode talenty” w akcji*, „Palestra” 1995, nr 5–6, s. 91–93. Felieton na kanwie zachowań człowieka, który nie będąc adwokatem ani radcą prawnym, reprezentował przed sądem młodych niedoświadczonych jako przedstawiciel fundacji „Młode Talenty”.

oraz *Wokół naszego ogniska*⁸⁵, z roku 1996 – *Gdy płonie las*⁸⁶ oraz z roku 2003 – *Czy nie przegramy „tej bitwy”*⁸⁷.

Felietony publikowane od 1993 r. w serii „Bez togi” mają charakter swobodnego pamiętnika, gdyż wielokrotnie traktują o wówczas aktualnych wydarzeniach dla państwa, wymiaru sprawiedliwości czy też adwokatury. Każdy, kto pamięta ostatnie dwudziestolecie, z pewnością przypomni sobie pewne okoliczności, które dziś są może przysypane piaskiem zapomnienia i na które z perspektywy może nieco inaczej patrzymy. Zaskakujące, jak często Autor trafnie oceniał zdarzenie i jego inklinacje. W czasie czytania felietonów często nasuwa się refleksja, że nie tak znowu wiele zmieniło się w naszej mentalności, choć trapią nas już nieco inne problemy codzienności.

Teksty są o bardzo zróżnicowanej tematyce... Znamienne jest jednak to, że niemal w każdym poruszane są zagadnienia z wielu sfer życia: adwokatura, wymiar sprawiedliwości, polityka, film, psychologia itp.

Nie sposób omawiać poniżej wszystkich felietonów-esejów. Wypada jednak wskazać pewne przykłady.

Adwokat Stanisław Mikke często podejmuje zagadnienie etyki zawodowej. W eseju *Do pomyslenia* na przykładzie nagannych zachowań posła, a jednocześnie radcy prawnego oraz podobnych zachowań adwokata – wykładowcy na szkoleniu dla adwokatów, ubolewa nad ich moralnością... Etyki adwokackiej dotyczy też esej z 1993 r. – *Być adwokatem*.

Autor wielokrotnie apeluje o uzdrowienie wymiaru sprawiedliwości (np. *Prawo do odpowiedzi*, *Te eleganckie TT*, *Sąd incognito idzie*). Również w esejach o filmach, np. o serialu *Zespół Adwokacki (Ale Kino!)* czy o filmie *Tato (Naprawdę nic śmiesznego)* przeplatają się wątki wymiaru sprawiedliwości oraz troska o obraz adwokatury i sądownictwa.

Kilka esejów dotyczy Rosji i mentalności Rosjan. Np. w eseju pt. *Ciekawe czasy*, na kanwie książki Jana Orłowskiego na temat Polaków w oczach Rosjan, pisze o uprzedzeniach wobec Polaków u Rosjan. Z kolei w eseju *Z wciąż tłącą się nadzieją* pisze o incydencie na Dworcu Wschodnim w Warszawie, gdzie pobito obywateli rosyjskich, po czym sprawę nagłośniono w Rosji i odwołano wizytę premiera Rosji w Polsce, jako o przykładzie prowokacji rosyjskiej i sposobie na prowadzenie polityki przez to państwo. Jak się okazało, miał rację. W eseju pt. *Komisarze bratania*, który rozpoczyna od informacji na temat sklonowania owieczki Dolly oraz o mumifikacji Lenina, zastanawia się, czy sklonowanie Lenina byłoby korzystne, czy nowy Lenin przeprosiłby za starego Lenina, czy byłby taki sam jak ów pierwszy.

Wspomnieniom z pobytu w Rosji w okresie studiów prawniczych oraz postaci

⁸⁵ S. Mikke, *Wokół naszego ogniska*, „Palestra” 1995, nr 7–8, s. 100–103. W felietonie krytycznie na temat projektu ustawy o świadku *incognito*, także o uchwale w tej sprawie NRA. Do zagadnienia tego wrócił w eseju pt. *Sąd incognito idzie*.

⁸⁶ S. Mikke, *Gdy płonie las*, „Palestra” 1996, nr 1–2, s. 85–87. Felieton o pomówieniach i szykanowaniu adwokatury przez niektórych sędziów, prokuratorów oraz dziennikarzy.

⁸⁷ S. Mikke, *Czy nie przegramy „tej bitwy”*?, „Palestra” 2003, nr 11–12, s. 158–160.

poznane wiele lat później moskiewskiego chopinologa polskiego pochodzenia Jerzego Kucharskiego poświęcił również felieton z zeszytu nr 3 z 2010 r. – ostatniego, jaki zredagował.

W wielu tekstach wraca do okresu PRL i jego pozostałości w mentalności i zachowaniach Polaków. Na przykład w eseju *Dostrojony Towarzyszu Prokuratorze...* pisze o wiernopoddańczej postawie prokuratora w PRL, o donosach na adwokata, który chciał utworzyć muzeum prawników w Katowicach, oraz o wpływach takich ludzi na III RP.

W eseju *W Pruszkowie i gdzie indziej* omawia zachowanie policji i funkcjonariuszy MSW, pisze o tym, jaka była Milicja Obywatelska w PRL, a jak zachowuje się Policja w III RP, pytając, czy nie czerpie ona wzorców z minionego okresu.

Interesującym esejem *Korepetycja u Europejczyka*, który rozpoczyna od wspomnienia o nagrodzonym poecie Świetlickim, liderze zespołu „Świetliki”, i jego swoistej pogardzie dla tradycji, porusza, jak ważna jest tradycja. Ubolewa nad usunięciem historycznego krzyża w San Francisco w imię rozdziału kościoła od państwa, a całość puentuje wypowiedzią pewnego znanego Europejczyka, który – wbrew sugestiom młodych polskich prawniczek o tym, że krzyż w auli uniwersyteckiej to dowód rażącego braku tolerancji w Polsce – stwierdził, że to stan normalny w wolnym państwie... to jego tradycja.

W licznych esejach dotyka problematyki psychiki człowieka. W eseju pt. *Tancerze*, zainspirowanym książką Milana Kundery pt. *Powolność*, pisze o umiejętności istnienia i uzyskiwania korzyści w społeczeństwie zdominowanym przez kamery... o wykorzystywaniu przez „tancerzy” emocji i kamer. W ostatnich latach interesował się „przetrwaniem”, np. *Klucz czy By przetrwać*.

Wiele tekstów poświęcił wielkim zapomnianym, o czym była już wyżej mowa, jak Eugeniusz Małaczewski, Rafał Lemkin oraz gen. Emil Fieldorf „Nil” (*Wstać! Śmierć idzie*).

Rozpoczynając w 2002 r. nowy redagowany przez siebie dział pt. „Memori Custodire”, adw. Stanisław Mikke pisał: „Otwieramy nowy dział i w tym miejscu zamierzamy publikować różne materiały o Tych, którzy walczyli o naszą wolność i często ponosili najwyższe ofiary. Czynimy to, aby – zgodnie z tytułem tego działu – ZACHOWAĆ w PAMIĘCI. To obowiązek zarówno wobec Nich, jak i następnych pokoleń”.

W związku z tym, że Autor we wspomnianej teczce, w której znajdowały się wydruki felietonów z cyklu „Bez togi”, odrębnie zaznaczał i nanosił poprawki na niektóre teksty opublikowane w cyklu „Memori Custodire”, co wskazywało, że rozważał opublikowanie ich we wspomnianym zbiorze, postanowiliśmy również zamieścić je i uzupełnić dwoma niezwykle charakterystycznymi opracowaniami tematycznie pasującymi do cyklu, choć publikowanymi, zanim tenże powstał. Dotyczą one miejsc pamięci, które były nadzwyczaj bliskie Autorowi – Katynia (i zbrodni katyńskiej) oraz podwileńskich Ponar.

W tomie postanowiono też zamieścić cztery opowiadania (w tym dedykowane synowi Włodkowi, nigdy niepublikowane opowiadanie *Cień*), trzy odczyty oraz trzy teksty niepasujące do wcześniejszych, ale charakterystyczne dla zainteresowań Autora.

Pierwszy to opracowanie poświęcone adwokatowi Robertowi Schumanowi, drugi – wywiad z córką Marszałka Józefa Piłsudskiego Jadwigą Piłsudską-Jaraczewską, trzeci zaś to refleksje na kanwie filmu Wiesława Saniewskiego z 2006 r. pt. *Bezmiar sprawiedliwości*. Całość zamyka zastawienie publikacji adwokata Stanisława Mikke.

* * *

Wykonując zawód adwokata, angażując się w działalność samorządu adwokackiego, Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, redagowanie „Palestry” i wiele innych inicjatyw, adw. Stanisław Mikke zawsze znajdował czas dla ukochanej Rodziny. Posiadał troje dzieci, z pierwszego małżeństwa syna Michała Jacka oraz z drugiego małżeństwa córkę i syna. Zawsze troszczył się o bliskich. Przez wiele lat opiekował się matką (zmarłą w 2009 r.).

Z żoną Bożeną, córką Kasią oraz synem Włodziem dwa razy w roku wyjeżdżali do ukochanego Zakopanego – na dwa tygodnie zimą i na co najmniej dwa tygodnie latem. W słoneczne, najczęściej lipcowe dni bywali też przez co najmniej dwa tygodnie nad morzem, najczęściej na Półwyspie Helskim, w Jastarni. Zdarzały się też rodzinne wyprawy zagraniczne... np. do USA. Dbał, aby dzieci rozwijały swoje pasje – gra na pianinie, gra na gitarze czy nauka języka japońskiego przez Kasię.

Adam Redzik